

BEZPIECZNA PRZYSZŁOŚĆ



DYWERSYFIKACJA KLUCZEM DO BEZPIECZNEGO INWESTOWANIA, CZYLI JAK ZABEZPIECZYĆ OSZCZĘDNOŚCI?

Zbudowanie portfela inwestycyjnego, który w każdym aspekcie będzie wpisywał się w preferencje i potrzeby danego inwestora, w wielu przypadkach stanowi nie lada wyzwanie. Szczególnie w okresach podwyższonej zmienności na rynkach finansowych, która co do zasady towarzyszy różnorodnym kryzysom.



Aleksandra Olbryś

analityk ds. rynku złota, Tavex

W przypadku braku zróżnicowania portfela ryzyko popękania inwestycyjnej wpadki ulega znaczącemu zwiększeniu. Z tego względu coraz więcej inwestorów – zarówno tych doświadczonych, jak i również tych, którzy dopiero stawiają pierwsze kroki na rynkach finansowych – odrzuca praktykę „stawiania wszystkiego na jedną kartę” i decyduje się na rozlokowanie oszczędności w różnych klasach aktywów.

Dywersyfikacja – antidotum na ryzyko inwestycyjne

W zdecydowanej większości przypadków decyzja o rozlokowaniu oszczędności w różnych klasach aktywów tożsamer z dywersyfikacją portfela inwestycyjnego okazuje się kluczem do sukcesu i gwarantem pomyślności inwestycji. Można powiedzieć, że dywersyfikacja jest „narzędziem”, które znajduje zastosowanie w uodpornieniu portfela na niekorzystne zmiany m.in. w obrębie polityki monetarnej i fiskal-

nej, bieżącej koniunktury, niesprzyjających zjawisk gospodarczych, a tym samym wpływa na zminimalizowanie ryzyka inwestycyjnego. Prawidłowa dywersyfikacja pozwala więc ograniczyć straty finansowe w sytuacji, kiedy jeden lub kilka składników portfela zawodzi, ponieważ co do zasady reszta kompensuje straty, przynosząc zyski lub przynajmniej utrzymując swoją wartość. Warto jednak mieć na uwadze, że dywersyfikacja jest w stanie ograniczyć ryzyko jedynie pod warunkiem, że portfel jest prawidłowo zróżnicowany. Nie ma jednak jednej, właściwej i uniwersalnej definicji „prawidłowego zróżnicowania”, ponieważ jest to bardzo indywidualna sprawa każdego inwestora podyktowana czynnikami, które mają doprowadzić do osiągnięcia założonych celów. Istnieje za to kilka uniwersalnych zasad, które warto wziąć pod uwagę, konstruując portfel inwestycyjny.

Jakie czynniki brać pod uwagę przy dywersyfikacji portfela inwestycyjnego?

Pierwszym pytaniem, na które trzeba sobie odpowiedzieć, przystępując do dywersyfikacji portfela, jest to, z ilu instrumentów finansowych będzie się on składał. Liczbę oraz udział poszczególnych składników portfela należy rozważyć pod kątem tego, ile czasu możemy poświęcić monitorowaniu

naszej inwestycji oraz pewności co do oczekiwanej stopy zwrotu. Kolejną kwestią, na którą należy zwrócić uwagę, jest charakter korelacji pomiędzy poszczególnymi składnikami portfela. Dodatnia korelacja oznacza, że wzrostowi stopy zwrotu z jednego aktywa towarzyszy wzrost stopy zwrotu z innego aktywa. Z kolei z ujemną korelacją mamy do czynienia wówczas, gdy wzrostowi stopy zwrotu z jednego aktywa towarzyszy spadek ceny drugiego aktywa.

Co do zasady warto kierować swoją uwagę w stronę aktywów, które cechują się ujemną lub co najmniej niską korelacją między sobą, a więc są wrażliwe na inne czynniki i zróżnicowanie na nie reagują. Dzięki temu, że poszczególne składniki portfela w odpowiedzi np. na zmiany w koniunkturze czy polityce monetarnej poruszają się w różnych kierunkach, są w stanie zabezpieczyć inwestora przed utratą zainwestowanego kapitału.

Prawidłowo zdywersyfikowany portfel inwestycyjny powinien również być wyeksponowany na kilka różnych branż. Dywersyfikacja branżowa, która polega na ulokowaniu kapitału w aktywach wykraczających poza granice jednego sektora, działa więc analogicznie jak dywersyfikacja rozumiana jako „rozproszenie ryzyka”, tyle że w odniesieniu do różnych obszarów gospodarczych, a nie klas aktywów. Warto również rozważyć dywersyfikację nie tylko pod względem branżowym, ale również geograficznym. Dlaczego? Dywersyfikacja geograficzna przyczynia się do uniezależnienia inwestora od jednego kraju, tym samym ograniczając ryzyko związane z tym, że stopa zwrotu z inwestycji będzie wypadkową bieżącej sytuacji gospodarczej wyłącznie w konkretnym państwie.

Ustalając procentowy udział poszczególnych aktywów w portfelu, dopasowany do indywidualnych potrzeb danego inwestora, należy przeprowadzić również szczegółową analizę potencjału instrumentów, które się w nim znajdują. Dlatego, podczas ustalania, np. procentowego udziału globalnych akcji w relacji do akcji rynków wschodzących, metali szlachetnych, kryptowalut oraz innych klas aktywów, należy zastanowić się nad potencjalnymi zagrożeniami i/lub wyzwaniami dla danego rynku oraz czynnikami, które w największym stopniu na niego oddziałują. Jednocześnie warto odpowiedzieć sobie na pytanie: „jak duże ryzyko chcę podjąć?” i dopiero wówczas – zgodnie z indywidualnym profilem ryzyka – zdecydować o finalnym udziale poszczególnych aktywów w portfelu. Różne klasy aktywów charakteryzują się bowiem odmiennymi poziomami ryzyka.

Czym kierować się, budując portfel inwestycyjny?

Jeśli naszym celem jest przede wszystkim zabezpieczenie oszczędności, a – szczególnie w okresach podwyższonej zmienności na rynkach – chcemy spać spokojnie, podczas kiedy nasze pieniądze „pracują” i same przenoszą swoją wartość w czasie, warto „uzbroić” portfel przede wszystkim w bezpieczne klasy aktywów. Co do zasady „safe-haven assets” charakteryzują się wysoką płynnością, stabilnym popytem, niską, bądź ujemną korelacją z innymi klasami aktywów oraz odpornością na zawirowania na rynkach finansowych. Dzięki temu wysoki udział bezpiecznych aktywów, takich jak złoto, obligacje skarbowe (w szczególności

amerykańskiej Treasuries) czy akcje defensywne prowadzi do zrównoważenia ryzyka portfela i uodpornienia go na niesprzyjające zmiany gospodarcze.

Jeśli natomiast inwestor wychodzi z założenia, że „kto nie ryzykuje, ten nie pije шампаня” i jest nastawiony na osiągnięcie wysokiej stopy zwrotu – szczególnie w krótkim terminie – powinien zainteresować się przede wszystkim aktywami takimi jak akcje rynków wschodzących czy kryptowaluty, jednak nie zapominając, że to bezpieczne klasy aktywów zapewniają stabilność portfela.

Prawidłowo zdywersyfikowany portfel inwestycyjny, odpowiadający indywidualnym potrzebom danego inwestora zwiększa płynność finansową, przez którą rozumie się m.in. swobodę korzystania z zainwestowanego kapitału. Dzięki temu umożliwia dalsze pomnażanie majątku i ogranicza konieczność spieniężenia całości inwestycji w przypadku wystąpienia nieoczekiwanej sytuacji życiowej wymagającej zaangażowania części zainwestowanego wcześniej kapitału. Warto jednak mieć na uwadze, że dywersyfikacja będzie skuteczna wyłącznie wtedy, kiedy zostanie przeprowadzona świadomie i dostosowana do wiedzy i kompetencji posiadacza danego portfela. Dlatego również w przypadku lokowania kapitału w różnych klasach aktywów należy zachować umiar, ponieważ nie zawsze więcej oznacza lepiej – może okazać się, że jeśli zbyt różnicujemy nasz portfel, utrudnimy sobie skuteczną analizę poszczególnych aktywów, a w konsekwencji stracimy nad nim kontrolę.

Inwestowanie w nieruchomości mieszkaniowe sposobem na zadbanie o przyszłość

Nieruchomości mieszkaniowe są i będą opłacalną lokatą kapitału jeszcze przez dłuższy czas. Obecna sytuacja gospodarcza ma bezpośredni wpływ na ich zakup – i dotyczy to zarówno segmentu popularnego, w którym przeważa klient opierający swój zakup na kredycie, jak i segmentu premium i ultra premium. W tym drugim przypadku osoby posiadające określone zasoby szukają bezpiecznej przystani i ucieczki przed inflacją. Na ten moment oprocentowanie lokat nie jest bowiem na tyle satysfakcjonujące, aby konkurować z inwestowaniem w mieszkania.

Tomasz Szychliński

prezes zarządu,
TOSCOM Development

Od wielu miesięcy ceny mieszkań sukcesywnie rosną – szczególnie w najlepszych lokalizacjach w dużych aglomeracjach miejskich. Czynnikiem wpływającym na podwyżki są bardzo wysokie ceny gruntów. Jednocześnie deweloperom brakuje nieruchomości z uporządkowanym statusem prawno-administracyjnym, a teren z gotowym planem miejscowym, czekający tylko na uzyskanie pozwolenia na budowę, to rzadkość. Dodając do tego niemal comiesięczne wzrosty kosztów budowy,

widzimy, że ceny nieruchomości będą w dalszym ciągu rosły. Stąd osoby, które zdecydowały się na zainwestowanie w nieruchomości, będą w dalszym ciągu odnotowywać bezpieczne zyski, przekraczające wskaźnik inflacji.

Świadomi inwestorzy

Porównując popyt na duże apartamenty i na kawalerki oraz dokonując analizy na bazie ilości sprzedanych metrów kwadratowych, możemy z całą pewnością stwierdzić, że wygrywa tutaj popyt na kawalerki. Z tego też powodu większość deweloperów koncentruje swoją uwagę na mieszkaniach małych i średnich. Powstaje jednak na rynku bardzo interesująca nisza



mieszkań o bardzo wysokim standardzie i dużym metrażu, która cieszy się ogromnym zainteresowaniem świadomych inwestorów. Jeżeli chodzi o wrocławski rynek nieruchomości, to w segmencie popularnym niezmiennie największym zainteresowaniem cieszą się mieszkania do 50 m² z dwoma sypialniami. Jednak ze względu na drastyczny wzrost kosztów obsługi kredytu, w nadchodzących miesiącach średnia wielkość nowo

projektowanych mieszkań będzie jeszcze mniejsza.

Po drugiej stronie rynku, czyli w segmencie premium, dalej widzimy pocovidowe zainteresowanie mieszkaniem powyżej 75 m². Wzrost zapotrzebowania na duże mieszkania, czyli takie w przedziale do 100 m², to efekt pandemii i dużej ilości czasu, którą zaczęliśmy spędzać w swoich domach, dzieląc w jednym miejscu życie rodzinne i zawodowe.

W naszej ofercie uruchomiliśmy z kolei sprzedaż produktów ultra premium, czyli apartamentów 100-200 m². Zainteresowanie tymi nieruchomościami przerosło nasze oczekiwania. Tego typu apartamentami szczególnie zainteresowani są przedsiębiorcy i wysoko opłacani menedżerowie. Są to często klienci międzynarodowi. Wśród powodów wzrostu zapotrzebowania na apartamenty z segmentu premium możemy wskazać rosnące wymagania zamożnego klienta, otwartość na konsumowanie swojego sukcesu i chęć podnoszenia jakości życia.

Dobra analiza rynku

Moim zdaniem Polacy w znakomitej mierze dobrze czują i dobrze analizują rynek nieruchomości. Dostrzegają również, jaka jest rentowność wynajmu na rynkach pozostałych krajów europejskich. Jeżeli w niemieckich miastach stopa zwrotu wynosi pomiędzy 1 a 2 proc., a u nas jest to 4-6 proc., to oznacza dużą przestrzeń do dalszych wzrostów cen, a także popularność inwestycji w nieruchomości, które w dalszym ciągu będą jak najbardziej opłacalne.

Czas na oszczędzanie jest zawsze



Rozmowa z Przemysławem Jaworskim, dyrektorem zespołu produktów emerytalnych w Skarbiec TFI

Zacznijmy od edukacji, ponieważ część naszego społeczeństwa wychodzi z założenia, że „jakoś na emeryturze to będzie”. Co w kontekście zmiany takiego sposobu myślenia mogą zrobić instytucje finansowe?

Podstawowym narzędziem kontaktu, z którego korzysta Skarbiec TFI, są bezpośrednie spotkania oraz webinary. Proponujemy spotkania, podczas których przedstawiamy rozwiązania pozwalające na systematyczne oszczędzanie.

W jaki sposób?

Dzielimy się wiedzą i zachęcamy do patrzenia w przyszłość, ponieważ najczęstszymi argumentami, słyszanyymi na spotkaniach od słuchaczy, są stwierdzenia, że „i tak nie dożyją emerytury”,

albo „będzie jak z OFE, państwo i tak zabierze im pieniądze”. Perspektyw są jednak inne, gdyż żyjemy coraz dłużej, a państwo stawia na regularne oszczędzanie poprzez PPK. Wspieramy te informacje odpowiednimi kalkulacjami i staramy się poszerzyć wiedzę na temat dostępnych produktów i korzyści, jakie ze sobą niosą.

Od czego zacząć?

Czas na oszczędzanie jest zawsze, tylko trzeba od czegoś zacząć.

Najważniejsze to spojrzeć na nasze dochody i wydatki. Każde 50-100 zł co miesiąc, daje nam już pewne możliwości. Warto pamiętać, w obliczu faktów i danych demograficznych, że ZUS może nie wypłacić nam satysfakcjonującej emerytury. Jeśli chce-

my godnej jesieni życia, warto zadbać o dodatkowe środki już dziś. Im wcześniej zaczniemy, tym oczywiście lepiej, ale nie ma żadnej granicy wieku, ani zasobności portfela.

Jeśli chodzi o dostępność produktów pozwalających na systematyczne oszczędzanie, jakie możliwości daje w tej chwili rynek?

Dla klienta instytucjonalnego dostępne są takie programy jak PPE, czyli Pracowniczy Program Emerytalny, PPK, czyli Pracownicze Plany Kapitałowe i w ramach Skarbiec TFI są jeszcze Pracownicze Plany Oszczędnościowe. Nieustannie zachęcamy pracodawców do wprowadzania w firmach planów systematycznego oszczędzania dla swoich pracowników.

Dlaczego?

To jest niesamowity benefit w ręku pracodawcy, dzięki któremu może wynagradzać dodatkowo swoich pracowników. Buduje pozytywny wizerunek i sprawia, że lojalność zatrudnionych rośnie. Oczywiście wszystkie dostępne na rynku benefity są wartościowe, ale plany systematycznego oszczędzania to „żywy” pieniądz, który w przyszłości pracownicy będą mogli wykorzystać, jak chcą.

Jakie są różnice między tymi programami?

W PPE pracodawca odprowadza pełną składkę wynoszącą 3,5 proc., czyli równowartość składek obowiązkowych pracodawcy i pracownika z Planu Kapitałowego. W PPK składkę płaci pracodawca, pracownik i dodatkowo dopłaca państwo, a w PPO pracodawca ustala indywidualnie plan dla swoich pracowników. To są fantastyczne programy, które pracodawcy powinni mocno wykorzystywać. Z drugiej strony mamy programy systematycznego oszczędzania skierowane bezpośrednio do odbiorcy indywidualnego: IKE

i IKZE oraz Plan Systematycznego Oszczędzania. W przypadku IKZE minimalna kwota kolejnej wpłaty to 100 zł (pierwsza wpłata 500 zł). Maksymalna kwota jest taka sama jak limit roczny dla IKZE w 2022 r., limit wynosi 7 106,40 zł, a jeśli ktoś prowadzi pozarolniczą, jednoosobową działalność gospodarczą to 10 659,60 zł. W każdym roku wpłacając na IKZE, możemy uzyskać ulgę podatkową oraz, przy wypłacie zapłacić mniejszy podatek, tj. 10 proc. zryczałtowanego PIT. Jeśli chodzi o IKE, w 2022 r. wysokość kwoty wpłat dokonywanych na indywidualne konto emerytalne wynosi 17 766 zł. Plan Systematycznego Oszczędzania natomiast to narzędzie, które może pozwolić na odkładanie na konkretny cel: wakacje, samochód, studia dziecka.

Łączenie tych produktów ma sens?

Im więcej aktywów w portfelu inwestycyjnym, tym lepiej. Każdy Polak powinien dziś myśleć o swojej emeryturze, a szczególnie ten młody. Każdy też powinien myśleć o przyszłości swoich najbliższych – a pieniądze zgromadzone w większości wspomnianych przeze mnie programów mogą być dziedziczone.



To jest niesamowity benefit w ręku pracodawcy, dzięki któremu może wynagradzać dodatkowo swoich pracowników. Buduje pozytywny wizerunek i sprawia, że lojalność zatrudnionych rośnie.

NIERUCHOMOŚCI KOTWICĄ KAPITAŁU

Mimo rosnących stóp procentowych inwestowanie na rynku nieruchomości w Polsce jest nadal opłacalne. Procesy inwestycyjne, które rozpoczęły się wcześniej, są kontynuowane pomimo globalnych zawirowań gospodarczych.



Bartłomiej Zagrodnik
Managing Partner/CEO,
Walter Herz

Przykładem tego, że inwestorzy nie przestraszyli się światowych zmian i rosyjskiej wojny może być choćby niedawna transakcja zakupu warszawskiego kompleksu biurowo-hotelowego The Warsaw Hub przez Google za prawie trzy miliardy złotych. Fundamenty naszego rynku są bardzo silne. Mamy duży potencjał wzrostu. Inwestorzy, którzy są obecni w Polsce, wciąż zgłaszają zainteresowanie projektami, szczególnie magazynowymi, parkami handlowymi, biurowcami, jak i mieszkaniami

na wynajem. Widoczne jest również duże zainteresowanie inwestorów indywidualnych lokowaniem kapitału w sektorze nieruchomości komercyjnych, choć w tym przypadku poszukiwane są głównie okazje.

Rynkowe trendy

Już w 2021 r. wolumen transakcji inwestycyjnych w Polsce był znacznie wyższy niż rok wcześniej. Pomimo niepewności związanej z pandemią wyniósł 6,3 mld euro, jeśli uwzględnimy finansowanie projektów PRS. Polska utrzymała dominującą pozycję w regionie CEE z rekordowo wysokim udziałem. Ceny nieruchomości biurowych powróciły do poziomów sprzed pandemii, a w niektórych przypadkach wyznaczają nowy horyzont inwestycyjny. Kapitał na nasz rynek płynie przede wszystkim z krajów europejskich, głównie z Niemiec, Francji, Szwecji, Austrii, a ponadto także z USA i Kandy oraz Azji i Dalekiego Wschodu.

Półowę udziału w transakcjach inwestycyjnych zarejestrowanych na naszym rynku w minionym roku miał segment magazynowy. Nadal widoczny jest duży popyt na powierzchnie w tym sektorze, który generuje branża e-commerce i wywołuje zmianę globalnego systemu dostaw. Utrzymujący się najniższy w historii poziom pustostanów magazynowych w kraju sprawia, że firmy poszukują wciąż intensywnie gruntów pod kolejne projekty i wiele nowych inwestycji ma charakter spekulacyjny. Przełożyło się to w zeszłym roku na rekordowo wysoki wolumen nowej podaży na rynku magazynowym, jak i powierzchni w budowie. Obecna sytuacja związana z zachwianiem regularności dostaw zdaje się jeszcze bardziej uzasadniać dalszą rozbudowę krajowej struktury logistycznej, czego byliśmy już świadkami w czasie kryzysu pandemicznego. Dlatego możemy spodziewać się, że 2022 r. zapisze się jako kolejny okres intensywnego rozwoju tego sektora rynku.

Rynek odporny na kryzys

Łącznie nieuzasadnionej rosyjskiej inwazji oraz pandemii opiera się także segment mieszkaniowy, który nieustannie przyciąga kolejne

grupy inwestorów. Poza nabywcami indywidualnymi, którzy ratują oszczędności przed utratą wartości w związku z inflacją, na naszym rynku pojawia się coraz więcej funduszy inwestycyjnych zainteresowanych mieszkaniami na wynajem w największych aglomeracjach w Polsce. Sektor mieszkaniowy zyskuje nowe inwestycje mimo rosnących jak z resztą na wszystkich rynkach europejskich, kosztów realizacji projektów oraz trudności z pozyskiwaniem gruntów. Duży gracz na coraz szerszą skalę zaczynają dostrzegać potencjał segmentu mieszkań na wynajem w Polsce. Rosnący koszt uzyskania kredytu oraz ceny mieszkań powodują, że sami deweloperzy także oczekują spadku indywidualnych zakupów. Dlatego wiele firm przygotowuje się do budowy projektów w sektorze PRS i tworzy struktury do ich wynajmu.

Koło napędowe

W tym roku segment magazynowy będzie prawdopodobnie nadal największym kołem napędowym dla rozwoju rynku nieruchomości komercyjnych w naszym kraju. Powodzeniem inwestorów powinien cieszyć się również rynek biurowy, nawet jeśli weźmiemy pod uwagę

utrzymujący się czasowo mniejszy popyt na powierzchnie. Możemy się spodziewać kolejnych transakcji zakupu obiektów oferujących powierzchnie spełniające najwyższe, standardy światowe i wymogi ESG. Dotyczy to przede wszystkim rynku biurowego w Warszawie, który skupia takie nieruchomości i który w 2021 r. miał trzy czwarte udziału w transakcjach inwestycyjnych w sektorze biurowym w Polsce. W obszarze zainteresowania inwestorów są także grunty przeznaczone pod parki handlowe i centra zakupów codziennych położone na peryferiach dużych miast i w mniejszych miejscowościach oraz parcele pod inwestycje mieszkaniowe w dobrze skomunikowanych rejonach miejskich, których brakuje najbardziej. Polska nadal jawi się jako bezpieczny rynek do lokowania kapitału. Dodatkowo powinna skorzystać też na zmianach geopolitycznych i przenoszeniu biznesu z innych krajów na bardziej spokojne rynki. Choć stopy zwrotu, jak w całej Europie lekko się obniżyły, inwestorów przyciąga do naszego kraju utrzymująca się wciąż wyższa rentowność nieruchomości niż w krajach Europy Zachodniej przy relatywnie niskim ryzyku inwestycyjnym.

Zabezpieczyć oszczędności w niepewnych czasach

W obliczu trwającej już dwa lata pandemii coraz więcej mówi się o bezpieczeństwie finansowym. Co więcej, rozpoczęcie wojny w Ukrainie przyniosło kolejne obawy i poczucie niepewności społecznej.



Katarzyna Czupa
ekspert ds. komunikacji inwestycyjnej,
Nationale-Nederlanden PTE

Polacy w pierwszych dniach postawili na wypłatę gotówki oraz lokowanie oszczędności w tzw. bezpiecznych przystaniach (ang. safe haven), czyli instrumentach mających na celu zachowanie wartości kapitału w czasach załamania na rynku finansowym. W tym przypadku pierwszym wyborem były waluty – zainteresowanie amerykańskim dolarem wzrosło trzykrotnie, a euro – prawie dwukrotnie¹. Warto jednak pamiętać, że budowanie poduszki finansowej, powinno opierać się na długoterminowym oszczędzaniu, również w kontekście emerytalnym.

Większa kontrola wydatków

COVID-19 zmienił życie Polaków. Z raportu Nationale-Nederlanden „Pokolenie równoległych światów: między rzeczywistością a wirtualnością” opublikowanego w połowie 2021 r. wynika, że z powodu pandemii bezrobocie dotknęło aż

10 proc. respondentów, głównie w wieku 30-34 lata. Wśród badanych znalazły się również osoby, których pensja w tym okresie zmalała aż o 10 proc., w konsekwencji czego musieli zapożyczyć się u rodziny lub w banku. Skutki gospodarcze i ekonomiczne koronawirusa skłoniły Polaków do większej kontroli wydatków i gromadzenia kapitału, a także uświadomiły im, jak istotne jest posiadanie poduszki finansowej, którą można swobodnie dysponować w kryzysowej sytuacji. Co więcej, niemal 75 proc. uczestników badania Nationale-Nederlanden przyznało się do zmiany sposobu zarządzania budżetem domowym od początku trwania pandemii. W wyniku tego, aż dwóm piątym Polaków udało się zaoszczędzić w tym czasie pieniądze, a nawet zacząć odkładać. Zgodnie z popularną zasadą budowania poduszki finansowej, w każdym miesiącu powinniśmy oszczędzać około 20 proc. swoich dochodów. Powinno się jednak zachować pewną elastyczność przy wdrażaniu tej metody. Jeśli zarabiamy trochę więcej niż wynosi średnie wynagrodzenie, mądrze jest zachować wydatki na niskim poziomie, a większe kwoty przesunąć w stronę oszczędności czy inwestycji.

IKE, IKZE i PPK

W 2021 r. na emeryturę w ramach III filaru oszczędzała rekordowa liczba Polaków. Do systemu emerytalnego przystąpiło około 1,3 mln osób, a łącznie miało ponad 5 mln Polaków, objętych dobrowolnym zabezpieczeniem emerytalnym, zostały zasilone wpłatami. Łącznie w ramach IKE, IKZE, PPK i PPE zgromadzono ok. 33 mld zł, czyli niespełna 1,4 proc. łącznych oszczędności finansowych gospodarstw domowych. Wszelkie prognozy dotyczące przyszłych emerytur otrzymywanych w systemie ubezpieczeń społecznych jednoznacznie wskazują, że będą one niższe od aktualnego poziomu wynagrodzenia nawet o 30-40 proc. Warto zatem jak najwcześniej zacząć myśleć o oszczędzaniu na przyszłość, korzystając z dobrowolnych instrumentów finansowych. Korzyści jest dużo. W IKZE i IKE pieniądze odkłada się samemu w ramach maksymalnych ustawowych limitów. Kolejna istotna kwestia to ulga podatkowa związana z wpłatami na IKZE. Wpłacone pieniądze można odjąć w rocznym zeznaniu podatkowym od podstawy opodatkowania w PIT. Z kolei w przypadku IKE klienci korzystają ze zwolnienia z 19 proc. podatku od zysków kapitałowych, o ile pieniądze zostaną wypłacone dopiero po osiągnięciu 60. roku życia (lub 55. roku życia i nabrania wcześniejszych uprawnień emerytalnych).

W 2022 r. liczba aktywnych rachunków PPK wyniosła prawie 2,5 mln, a ich właściciele zarobili do tej pory 425,28 mln zł. Z danych PFR wyni-

ka, że najwięcej uczestników PPK pochodzi z województwa mazowieckiego, a ich średni wiek wynosi 30-54 lata. W PPK oszczędzać pomaga pracodawca i państwo, którzy dokładają swoje wpłaty – dzięki nim kwota, która trafia do PPK, niemal się podwaja, względem tego, co odkładaliby sami pracownicy. W Polsce świadomość korzyści wynikających z posiadania oszczędności zdecydowanie wzrasta. Jednak obecna sytuacja na rynku, a także niepewność wokół OFE wynikająca z ostatnich reform systemu emerytalnego znacznie ograniczyły zaufanie społeczne wobec funduszy inwestycyjnych i programów długoterminowego oszczędzania. Musimy pamiętać, że systematyczność, a więc regularne wpłacanie do funduszy nawet niewielkich kwot to szansa na pomnożenie swojego kapitału, nawet w tak niepewnych czasach gospodarczych, jakie obserwujemy dzisiaj. Warto dokładniej przyjrzeć się dostępnym na rynku produktom, które wspierają budowanie zaplecza finansowego na wypadek nagłych, nieplanowanych wydatków.

Strategie finansowe

Według badania Nationale-Nederlanden w połowie 2021 r. większość Polaków, bo ponad 60 proc., zadeklarowało, że nigdy nie inwestowało i obecnie nie posiada żadnych produktów inwestycyjnych. Załedwie 16 proc. ankietowanych inwestuje swoje oszczędności, najczęściej poprzez zakup akcji. Budowaniu świadomości finansowej i aktywnych

strategii zarządzania oszczędnym kapitałem nie sprzyjają momenty niepewności – takie jak pojawienie się pandemii, czy trwająca na terenie Ukrainy wojna, które powodują zawirowania również na rynkach finansowych. W takich sytuacjach ludzie zawsze kierowali swoje oszczędności w stronę inwestycji w bezpieczne aktywa. Od kilkunastu dni można zaobserwować znaczne zainteresowanie wymianą waluty. Obecnie dolar jest najdroższy od 21 lat, a frank szwajcarski i euro są na najwyższych poziomach w historii. Wypłacanie gotówki oraz zakup walut wciąż utrzymuje się na podwyższonym poziomie, chociaż w ostatnich dniach sytuacja powoli wraca do normy. W takich momentach naturalne jest, że osoby posiadające jakiegokolwiek oszczędności szukają również alternatywnych źródeł dla lokowania swoich zasobów. Wielu Polaków w ostatnim czasie swoją uwagę skierowało w stronę metali szlachetnych, głównie złota, które uznawane jest za jedną z bezpiecznych przystani. Dzisiaj, koszt średniej transakcji w mennicy przypadającej na osobę to blisko 80 tys. zł., natomiast wielu inwestorów, czy firm decyduje się na zakup złota za kilka lub kilkanaście milionów.²

1. <https://businessinsider.com.pl/finanse/polacy-chetniej-kupuja-waluty-nie-tylko-w-gotowce/ikzfnb>

2. <https://businessinsider.com.pl/twoje-pieniadze/wojna-wywolala-u-polakow-goraczke-zlota-tak-probuja-zabezpieczyc-swoje-oszczednosci/jpsbqgk>